



**Komentarz pokonferencyjny**

W salach Warszawskiej Biblioteki Narodowej 12 września zainaugurowane zostały obrady trzydniowej XVIII Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii. To wydarzenie ważne i znaczące.

**POLONIJNY SZCZYT  
GOSPODARCZY**

inicjatorem i organizatorem konferencji była Fundacja Polonia, na czele z prezesem jej Zarządu, Zbigniewem Ludgerem Olszewskim. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele naczelnych władz państwowych, samorządowych, firmy krajowe i polonijni właściciele firm z różnych krajów świata.

Formuła spotkania była tradycyjna: wystąpienia, dyskusja, kawa i herbata w przerwie. Celem konferencji było omówienie całokształtu współpracy ze środowiskiem polonijnym w różnych regionach świata, w tym z najbliższymi sąsiadami. Była to okazja do bezpośrednich kontaktów i wymiany poglądów, w czasie których intencje organizatorów zderzają się na ogół z oczekiwaniami uczestników. Tym razem były one wyjątkowo zbieżne, co potwierdziły głosy obu stron.

*Ciąg dalszy na str. 2*

**W Politechnice Kijowskiej**

**„Gaudeamus igitur”**



Zespół „Styl” odtańczył studenckiego walca

W Politechnice Kijowskiej (KPI) na placu Wiedzy w centrum miasteczka akademickiego 31 sierpnia 2015 r. zebrało się kilka tysięcy studentów pierwszego roku, by świętować swój dzień. Na granitowej trybunie stanęli rektor i jego goście, reprezentujący władze Ukrainy i Kijowa.

Uroczystość rozpoczęła parada werblitek. Przy dźwiękach hymnu narodowego wzniosła się na maszt flaga państwowa Ukrainy. Delegacje wydziałów złożyły kwiaty pod pomnikami czternastu wybitnych naukowców uczelni, w tym pod pomnikiem Wojciecha Świętosławskiego – polskiego fizykochemika światowej sławy.

Studentów powitał rektor profesor Mychajło Zhurowski. Po nim przemówili jego goście, a wśród nich, w imieniu polskich wychowanków uczelni, Janusz Fuksa.

Na plac wkroczyli przodownicy nauki i zwycięzcy olimpiad przedmiotowych z dziećmi podopiecznej szkoły podstawowej.

*Ciąg dalszy na str. 2*

**W nurcie odrodzenia świadomości  
SWEGO POCHODZENIA**



Tradycyjnie – chlebem i solą witano Panią wicekonsul Agnieszkę Rączka w Makarowie i Borodiance

W zachodniej części obwodu kijowskiego znajdują się dwa rejony makarowski i borodiański, będące miejscem stałego zamieszkania Polaków od czasów na przelomie XVII i XVIII stulecia. Na tych terytoriach Polacy zakładali swoje wsie, tu były kościoły, szkoły, rozwijała się przedsiębiorczość. (Czytaj na str. 5)

**W ramach Dnia Niepodległości Ukrainy**

**„KIJOWSZCZYZNA -  
konstelacja harmonii”**



Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi wraz z innymi zrzeszeniami wspólnot narodowych 23 sierpnia uczestniczyło w festiwalu „Kijowszczyzna – Konstelacja Harmonii”. (Patrz str. 4)

## Problem

Otrzymałem w pocztę głos wotującego Awaaz: „Toną na naszych oczach!”. Chodzi oczywiście o nielegalnie przekraczających granice dziesiątkach tysięcy zagorzałych osób z gorącym pragnieniem ulokować się w ciepłej, demokratycznej, pełnej tolerancji, bezpiecznej Europie.

No cóż – współczuję i całkowicie podzielam troskliwą, opiekuńczą postawę wobec uciekinierów z Afryki,

lej – zainicjowała szaleńczy potok uchodźców z Afryki, Afganistanu, Pakistanu i Bliskiego Wschodu do Europy. Obserwujemy rzecz niebywałą: uciekinierzy wstępują na teryny Grecji, Włoch, Macedonii, Węgier z kategorycznymi wymaganiami transportu do Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Idą lekko i śmiało. Wybrali się na nowe życie na obcej ziemi, ale mają tylko to, co na sobie. Nawet nie każdy ma plecak. Otrzymali odpowiednie instrukcje i są pewni, że na końcu podróży otrzymają wszystko.



ludzie uciekają”. No i nie dało się ukryć za dyplomatycznymi manipulacjami, że Moskwa ma podstawy dla radości z faktu nawały Arabów na Europę zjednoczoną, zagospodarowaną, komfortową.

Co dotyczy dalszych losów migrantów z Afganistanu, Syrii, innych krajów arabskich w Europie, – wiadomo: dołożą się do zaostrzenia sytuacji kryminogennej, będą wymagać ziemi pod budownictwo meczetów, skarżyć się na dyskryminację, organizować starcia z policją, akty terrorystyczne etc.

## Unia przegrywa pierwszy etap wojny «hybrydowej»

a zwłaszcza kiedy w centrum tragedii są dzieci. Niestety większość emocjonalnie podsycających przez media obywateli UE akcentuje uwagę na wydarzeniach potocznych, a nie na przyczynach, źródłach i skutkach w perspektywie.

Zwracając się do źródeł, należy uwzględnić, że właśnie Rosja i jej agentura dostarczała i nadal dostarcza broń wszystkim stronom wszystkich wojen w Afryce i na Bliskim Wschodzie – wojskom rządowym, rebeliantom, organizacjom konfliktującym na gruncie religijnym – wszystkim, sięjąc zamieszanie, chaos i prowokując rozlew krwi. No i na tym zarabia. Jak zawsze.

Teraz, mając na koncie zastosowanie broni chemicznej w Syrii, Rosja poszła da-

le nie uciekają skądś, a tylko zdo- bywają coś.

Z góry zachowują się tak, jakoby Unia powinna i musi zapewnić im pracę, mieszkanie, pakiet socjalny, komfort życiowy. Młodzi mocni agresywni chłopcy skaczą na dachy wagonów żeby przez tunel trafić z Francji do Anglii. Nie mają żadnej wątpliwości. Pewni siebie, wiedzą, że im się to należy, że będą gospodarzami.

Poważną podstawą do niepokoju jest nie tylko fakt nielegalnego przekroczenia granic wielu państw przez setki tysięcy obcych ludzi, ale również brak jakichkolwiek dokumentów u wielu z nich. Faktycznie na Europę nasuwa się orda niemożliwych do zidentyfikowania anonimów, którzy będą

opowiadać o sobie co zechcą. Już teraz analitycy szacują, że Niemcy mają kwotę na przyjęcie 120 000 uchodźców, stoją przed realną możliwością przybycia tu nie mniej 800 000 osób. Pani Merkel prawie codziennie z miłą kobiecą akceptacją powraca do tego tematu, komentując migrantów ze Wschodu jako pomoc dla gospodarki państwa nad Renem.

Czy pani Merkel rozumie czym zagraża fala kultury islamu?

Putin zaciera ręce z radości: udało mu się wprowadzić na tereny UE wypróbowaną na Ukrainie metodę «pokojuwej» wojny hybrydowej. Tylko, że teraz w formacie europejskim!

Niby wojna i niby pokój. Niby ekspansja i oczywiste

natarcie, ale pod pozorem niby akcji ratowniczej. Praktyczna ofensywa i zajęcie terenu, ale bez czołgów, bez strzelania, a jednak osiągając potrzebny cel.

Nie będę zdziwiony, jeżeli wkrótce ten nieobliczalny władca imperium rosyjskiego wystąpi jako inicjator rozwiązania problemu w paskudnym moskiewskim stylu. Nie, uciekinierów z Syrii nie zaprosi do Rosji, ale zysk (i to nie tylko polityczny) zechce otrzymać na tej operacji, organizowanej przez jego służby specjalne.

Na razie minister Ławrow, jako „prawa ręka” Putina na arenie międzynarodowej, powiedział, że „kraje Unii powinny zaopiekować się uchodźcami, ponieważ akurat kraje Unii rozpały wojnę, od której

Pytania - dlaczego obywatele Syrii i innych krajów na Wschodzie nie chcą wykorzystać swojej gorącej energii dla budowania zdrowego i komfortowego życia u siebie w własnych krajach ojczystych – już nie ma. Według danych oficjalnych, 12% przybyłych nielegalnie kobiet jest w ciąży. Nie odmawiają sobie i zbytnio nie martwią się o chleb powszedni.

Prawdziwe problemy UE na tym «froncie» dopiero się zaczynają. Natomiast mnie boli Polska. Chciałbym mieć pewność, że Naród i przywódcy Macierzy uświadamiają sobie realne niebezpieczeństwo, występujące pod różnymi akcjami i postaciami, ale mające jedno źródło - Rosję.

Eugeniusz GOŁYBARD

## W Politechnice Kijowskiej

## „Gaudeamus igitur”

Ciąg dalszy ze str. 1

Po nich weszli studenci zagraniczni ze swoimi flagami państwowymi, następnie wyróżniający się sportowcy i uczestnicy amatorskich zespołów artystycznych.

Pojawili się tegoroczni zwycięzcy konkursów Królowa

KPI i Mister KPI. Zespół „Styl” odtąńczył walca.

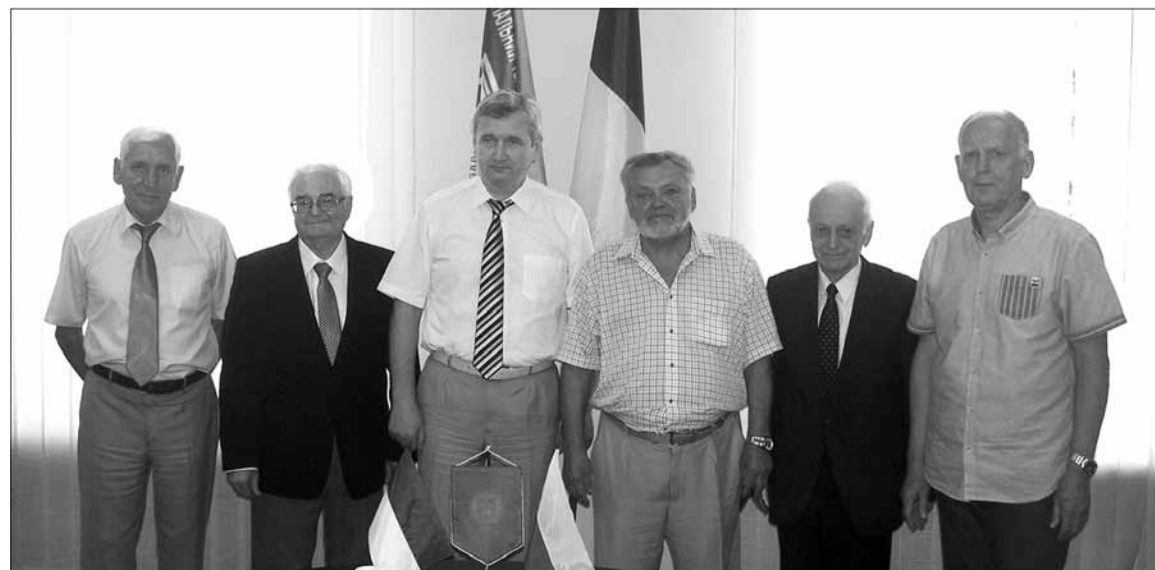
Zapłonął znicz pod dźwięki hymnu „Gaudeamus igitur”, wykonanego przez chór uczelniany. W niebo wzbił się napis „KPI” ułożony z żółtych i niebieskich baloników. Po zakończeniu godzinnej uroczystości studenci pierwszego roku uda-

li się do swoich fakultetów na spotkania z dziekanami.

Delegacja Sekcji Wycho- wanków Politechniki Kijowskiej w składzie Janusz Fuksa i Zygmunt Nikodem wręczyła złote odznaki honorowe Naczelnej Organizacji Technicznej podczas specjalnie zwołanego spotkania. Otrzymali je pro-



W niebo wzbił się napis „KPI” ułożony z żółtych i niebieskich baloników



Laureaci Złotej Odznaki Honorowej Naczelnej Organizacji Technicznej

fesorowie: Ołeksij Nowikow – prorektor i dyrektor Instytutu Fizykotechnicznego KPI oraz Stepan Kudria – zastępca kierownika Katedry Odnawialnych Źródeł Energii KPI.

Delegacja zapoznała się z pracami naukowo-dydaktycznego Ukraińsko-Polskiego Centrum Doskonalenia Technologii Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej, które finansowane jest przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Delegacja wysłuchała i obejrzała prelekcję prorektora profesora Serhija Sydorenki na temat koncepcji

rozwoju parku naukowego KPI przez jego rozbudowę i utworzenie politechnicznego miasteczka naukowego dla uczestników, wśród których będą przodujące firmy wysokich technologii.

KPI, jako pierwsza w rankingu uczelnia techniczna Ukrainy ma podstawy, by spodziewać się dalszego wzrostu zainteresowania ze strony firm światowych.

Delegacja złożyła wizyty w redakcji „Dziennika Kijowskiego” i w biurze Związku Polaków na Ukrainie.

Janusz FUKSA

Zygmunt NIKODEM

## Pod Pegazem

У Польщі вже традиційно щороку збираються і місцеві літератори з багатьох країн світу на різні творчі імпрези. У чомусь вони схожі одна на одну, у чомусь відмінні. У різних варіаціях на масових вечорах проводиться турнір одного вірша, адже більше вислухати творів, враховуючи велике число учасників, буває фізично неможливо.

Приваблюють так звані «Ночі поезії», які, здебільшого, до ранку не дотягують, хоча й закінчуються далеко за північ. Романтичні свічки, келих вина, кава, розмаїте мовне багатоголосся – що й говорити – приємно бути в «запрошених» поетах!

А вранці зібрані і у веселому гуморі поети їдуть на виступи до учбових закладів (здебільшого – шкіл чи вишів), центрів культури (у тому

почав отримувати багато листів від моїх польських друзів зі словами підтримки масових виступів на київському Майдані за демократичні зміни в нашому суспільстві.

Анджей Грабовський завершив один з листів такими словами: «Пам'ятай, що ти і твоя родина, твої друзі завше мають тут у нас підтримку. Хай живе вільна, демократична Україна!». А в наступному листі писав: «...Станіславе, до справи! Поновлюю прохання, щоб у нашому виданні «Іскра» з'явилися твої вірші та інших поетів з України. Висилай якнайшвидше, бо хочу місце відвести в номері й присвятити Україні...».

І справді він друкував наші вірші, інтерв'ю. Хочу згадати свого друга, незабутнього поета й перекладача Юрія Загороднього, польську поетесу з Києва Дороту Яворську, в останніх роках опубліковані вірші Олеся Гордона, дорогу до фестивалю впевнено торують

Такою була підтримка польських митців – Помаранчевої революції. Тоді це був наш внутрішній конфлікт і після перемоги була впевненість у майбутньому. А вишло, що минуле знову повернулось...

Сьогодні новий конфлікт (офіційно – А.Т.О.) вийшов за межі внутрішнього, у ньому задіяний російський фактор. А про такі конфлікти на міжнародних фестивалях воліють говорити якомога менше, власне офіційно не говорити, щоб не посварити учасників. Наприклад, пам'ятаю, так було під час югославських подій у далеких минулих роках.

І на минулорічному VII фестивалі Слов'янської поезії у Варшаві організатори радили не торкатись болючих тем, а зосередитись на поезії та культурі. Тоді було чимало і російських поетів, і поетів із Західної Європи. Пересічним полякам в українських подіях було багато

## І В ЧАС ТРИВОГ ПОТРІБНІ ФЕСТИВАЛІ

числі й зарубіжних), до мальовничих палаців, які зберегли в Польщі вдалося ще із «золотих» для шляхти часів. Частувань кавою і чаєм для «незагартованого» іноземця може здатися навіть забагато, але зачаровує елегантність обслуговування. Все це створює неповторну ауру заспокоїливо-приємного відпочинку.

Польща, здається, гордиться своєю добровільною місією брати «під крило» культурно-мистецьку когорту різних народів. Хоч і осядливо, але, на взірць іншим державам, виділяє чимало на це коштів.

Я розповім про один поетичний фестиваль, який своєю поетичністю, фантазією і розмахом сягає далеко за межі традиційних заходів. Це Галиційська літературна осінь (Galicyska Jesień Literacka). Вона проводиться на польському Погір'ї. Незмінний її організатор – Анджей Грабовський, поет, прозаїк, публіцист, автор поезій, книжок гумору, «читабельний», як дитячий письменник, не лише в Польщі, але і в інших країнах. Цей фестиваль цілими днями мчить на легкових автомобілях, в яких і водії поети, і всі пасажери.

А живуть учасники цього дійства в колишньому палаці славетного польського піаніста й композитора Ігнація Яна Падеревського в Коншні Дольній (Kąsznie Dolnej). Вже кілька років цей фестиваль сягає Львова, тож він став не лише міжнародним, але й міждержавним.

Нинішній –XXV фестиваль Погір'я почнеться зі Львова! Він відбудеться під егідою Міністра культури Польщі, Міністра закордонних справ Польщі, Генерального консульства Речі Посполитої у Львові та ще ряду поважних установ. Відбудуться зустрічі та літературно-музичні концерти у Львові, відвіданих палаців, музеїв Львівщини, і звичайно ж – у бібліотеках. А потім зустрічі вже в Польщі – у Тарнові та багатьох інших містах та містечках Погір'я.

Мені зараз пригадалися дуже пам'ятні для Києва роки –2004 і 2005...

Повернувшись восени 2004 року з цього фестивалю до збуреного Помаранчевою революцією Києва я

молоді творці зі Львова... Написав тоді мені листа і польський поет, прозаїк Казимір Івоссе, який ще в неспокійний польський період, пов'язаний з діяльністю «Солідарності» виїхав до Німеччини і вже там залишився з родиною. Були у цьому листі такі рядки «З увагою і неспокоєм спостерігаємо з дружиною, що діється в твоїй Вітчизні. Знаючи тебе, розуміємо на чий ти стороні... Нехай добрий Бог береже тебе і твою Вітчизну...» Прислав з листом він мені також свій поетичний твір «Вступ до оди про свободу». Ось його фрагмент у моєму перекладі:

(...)

Можливо не був я близьким,

наче братом,

Стискає вже й час наші, в інеї, скроні...

Траплялось, де мур, нам, поетам,

ставати,

За правду страждати – в її обороні.

Хлюпну я із пальця сердечного крові

У час вирішальний тобі, Станіславе,

Бо двері до волі важучі, дубові

Нелегко відкрити, де ікла безправ'я.

Ще гніву потоки і пристрасті ллються,

Та є мерехтливий промінчик надії.

Хай Бог благодать посилає, молюся,

Стійкій Україні твоїй самостійній!

(Переклад С. Ш.)

(...)

Під віршем стояла дата:

Олденбург, 23.11.2004



Kazimierz Iwosse

незрозумілого. Дружню атмосферу, приязні стосунки у таких розмовах вдавалось нам зберегти. Принаймні, це вселяє надію на взаєморозуміння в майбутньому. Тож попереду фестиваль єднання.

Нехай завершать цю оповідь поезія його натхненника і керівника Анджая Грабовського.



Andrzej Grabowski

Przyjaciołom Wiatrolapnym,  
pamięci Tadzia Kwiatkowskiego Cugowa

WIETRZNA BALLADA  
lub WIERSZOWANIE

Już rozpisana cała przestrzeń  
na oceanach w bezkres nieba  
Pożegłujmy z liściem wiatru  
tam gdzie byliśmy, a nas nie ma.

Ślady są w bukach i w jesionach  
pod ściółką leśną i pod korą  
Las zapamiętał każde słowo  
Co się uniosło w magii porą

Schodzą się do nas znowu wiersze  
na wielki festyn – LISTOBRANIEM  
Ojciec nasz coś zaklęty w przestrzeń  
podaruj nam zapamiętanie

Ref:

I znowu jesień nas uniesie  
w babiego lata przemijanie  
Bo tylko jesień w czas uniesień  
jawi się w czasie wierszowaniem...

Станіслав ШЕВЧЕНКО

## Komentarz pokonferencyjny

## POLONIJNY SZCZYT GOSPODARCZY

Ciąg dalszy ze str. 1

### TEMATYKA

Z założenia powinna być interesująca. I taką była. Dotyczyła bowiem zarówno spraw ogólnych, jak i branżowych. Nie hierarchizując ich – obejmowały one następujące tematy:

- ❖ znaczenie polonijnej przedsiębiorczości dla międzynarodowej współpracy,
- ❖ innowacyjność gospodarki z udziałem środków UE – najbliższym koniecznym zadaniem w budowaniu nowoczesnej Polski,
- ❖ modernizacyjna polityka gospodarcza Unii Europejskiej,
- ❖ prognozowanie alokacji kapitałów,
- ❖ gotowość sektora bankowego do wspierania przedsięwzięć innowacyjnych,
- ❖ możliwości współpracy w rozwijaniu nowoczesnych innowacyjnych technologii,
- ❖ innowacyjne technologie, subwencje i dotacje stymulatorem partnerstwa regionów polsko – niemieckich,
- ❖ jak Polonia może wspierać rozwój firm z Polski i jak być jednocześnie animatorem projektów o kulturze,
- ❖ reprezentacja polskiej gospodarki w krajach i regionach niemieckojęzycznych na przykładzie Niemiec, a ponadto
- ❖ na progu połączenia rynków UE – Ameryka; nowe wyzwania – nowe możliwości,
- ❖ możliwości ekspansji polskich produktów na obie Ameryki i
- ❖ rola Izby Handlowej Izrael – Polska w kształtowaniu stosunków gospodarczych.

Dwa pierwsze tematy zreferowali przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Gospodarki i Minister Spraw Zagranicznych, Grzegorz SCHETYNA. W obradach wzięła udział przedstawicielka Stowarzyszenia Eksporterów Polskich Dorota Świercz. To był dobry zarys informacyjny – problemowy do dyskusji, tak w obradach plenarnych, jak i w czasie sesji wyjazdowych w teren, m.in. do Włocławka.

### SENTENCJE

Sentencje albo inaczej mówiąc – wnioski, nie miały charakteru urzędowego.

Jedno wszakże dało się odczuć – to jednoznacznie potwierdzona potrzeba dalszej współpracy na linii biznes polonijny – kraj ojczysty. A ponadto każdy z osobna wyniósł indywidualne wnioski. Na pewno pozytywne, bo z uznaniem i aprobatą odniesiono się do korzyści tego typu konferencji i spotkań. Bo to one także sprzyjają, realizowanej w praktyce, idei „partnerstwa dla sukcesu”.

Mikołaj ONISZCZUK

(Warszawa)

W ramach Dnia Niepodległości Ukrainy

## „KIJOWSZCZYNA - konstelacja harmonii”



Przedstawiciele wspólnot etnicznych zamieszkujących Białą Cerkiew zjednoczyło wspólne hasło „Ukraina nierozdzielna”

Pod taką dewizą przebiegał pierwszy w Białej Cerkwi obwodowy festiwal wspólnot narodowych. Festiwal rozpoczął uroczysty przemarsz centralnymi ulicami miasta przedstawiciele wspólnot etnicznych, w którym wzięły też udział cztery polskie stowarzyszenia - z Białej Cerkwi, Borodianki i Bojarki.

W końcowym punkcie pochodu na centralnym placu miasta rozpoczął się festiwalowy koncert. Na święto zawiązał przewodniczący Kijowskiej Administracji Obwodowej Wołodimir Szandra.

Każda wspólnota narodowa prezentowała nie tylko swoje osiągnięcia twórcze, ale również umiejętności kulinarne.

*Helena CHOMENKO*



Program koncertowy Festiwalu otworzyły polskie wspólnoty Kijowszczyzny - słowo powitalne wygłasza prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi Helena Chomenko



W ramach Dnia Niepodległości Ukrainy

## Stowarzyszenie ASTER - ozdobą Festiwalu POLESKIE KOŁO

Kulturalno Oświatowe Stowarzyszenie „Aster” w Niezynie, w dzień 24 rocznicy niepodległości Ukrainy z wielkim entuzjazmem uczestniczyło w jubileuszowym X Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym Kultur Narodowych „Poleskie Koło”, który przebiegał w mieście Czernihów.

lyki polskiej kuchni wzbudziły ukontentowanie gości i pomogły stworzyć obraz gościnności, hojności Polaków.

Dzieci z grupy „Gwiazdeczka” śpiewały polskie piosenki na głównej scenie Festiwalu. Szczególnym uznaniem publiczności cieszyło się ujmujące wystąpienie wokalne



Godzi się zaznaczyć, że stowarzyszenie „Aster” uczestniczy w tej imprezie już po raz dziesiąty.

Jego członkowie na czele z prezes Feliksą Bielińską, jak też dzieci - wokaliści zespołu pieśni polskiej „Gwiazdeczka” (pod kierownictwem K. Rowenczyn)

Mariany Połalach, która, nb. obecnie studiuje w Polsce, po zakończeniu kursu nauczania języka polskiego, prowadzonego fakultatywnie przez nauczycielkę Lucynę Ejma.

NKOS „Aster” i zespołowi „Gwiazdeczka” w pełni zasłużyli za udział w Festiwalu wrę-



- sumiennie i wielostronnie przygotowali się do święta.

Goście imprezy z zadziwieniem reagowali na bogatą wystawę czasopism i wydań poligraficznych, prezentowanych na stoisku książki polskiej, świadcząca o szczytnym twórczym dorobku Stowarzyszenia.

Łakomą ozdobą prezentacji były również polskie dania, którymi częstowano zarówno przedstawiciele władz regionalnych, jak i wszystkich ciekawskich. Tradycyjny polski bigos, żurek, ciastka, pierogi z grzybami, z kapustą, przepyszne dania mięsne i inne smako-

czono dyplomy i pamiątkowe prezenty. Ten świąteczny dzień, bogaty we wrażenia, minął niespodziewanie szybko pozostawiając po sobie uczucia zachwytu, entuzjazmu i radości.

Nadmienię, że Ukraina świętowała niepodległość w tysiącach miast i miasteczek - a my dołączyliśmy się do tych wspólnych obchodów. Niechajże będzie spokojne niebo nad głowami mieszkańców Ukrainy i Polski, jak i wszystkich narodów Ziemi! Niech kwitnie Ukraina, i niech będą zdrowi i szczęśliwi jej synowie i córki.

*Maria NAKONECZNA*

## Z życia ośrodków

Ciąg dalszy ze str. 1

W czasach sowieckich wszystko to zostało praktycznie zniszczone. Z polskiej wspólnoty starannie stwarzano ludzi radzieckich z wypłowiałym rodowodem. Na wiele lat polska kultura i język zostały starte z pamięci szeregu kolejnych pokoleń.

Jedyne, co głęboko tliło się w duszach ludzi, to wiara w Boga i wierność narodowym polskim tradycjom oraz nadzieja na zmiany w przyszłości, które zdawały się mało realne.

Lecz, na szczęście, czasy zmieniły się. Runął radziecki Kolos z Rodos i stopniowo społeczność polska, niczym Feniks z popiołu, zaczęła się odradzać. Nadeszła nowa fala poczucia tożsamości narodowej polskiej wspólnoty.

Ogromną rolę w tym odegrała ojczyzna naszych pradziadów Rzeczpospolita, która nie zapomniała swoich, nie odwróciła się...

Również wyjątkową funkcję integracyjną w czasach odrodzenia polskiej wspólnoty pełniły organizacje polonijne, w tym takie jak Związek Polaków na Ukrainie, który stał się tym mostem dla każdego Polaka na Ukrainie. Propagował on trwale słowo polskie i tworzył przesłanki dla rozwoju polskich wspólnot, wspierając ich rozwój.

Ogromną pomoc w dziele wsparcia polskich organizacji prowadzą od dawna placówki konsularne Polski. Nie jest tu wyjątkiem i Wydział Konsularny przy Ambasadzie RP w Kijowie.

I oto 29 sierpnia z oficjalną wizytą do dwóch miasteczek Makarów i Borodianka przy-

## W nurcie odrodzenia świadomości SWEGO POCHODZENIA



była wicekonsul tej placówki Agnieszka Rączka. I nie przypadkowo, ponieważ w Makarowie powstała nowa organizacja „Związek Polaków Rejonu Makarowskiego”. Na razie jest ona nieliczna - zaledwie 12 osób, lecz mamy nadzieję, że swoją aktywnością będzie ona przyciągać i jednoczyć całą polską wspólnotę tego regionu.

Wizyta Pani wicekonsul odbiła się w tej miejscowości szerokim echem. Z wielką serdecznością spotykali panią wicekonsul Przewodniczący Makarowskiej Rejonowej Administracji Państwowej, kierownik działu kultury w Makarowie i założyciel organizacji polskiej prezes Wadim Naumow wraz ze swoim młodym aktywem.

Zaprezentowano pani wicekonsul nowe biuro organizacji znajdujące się w centrum Makarowa w Miejskim Domu Kultury. Pani wicekonsul

podarowała nowopowstałej organizacji książki (*na zdjęciu poniżej*), a wdzięczni gospodarze spotkali ją zgodnie z tradycją chlebem i solą, jak też wystąpieniem miejscowego zespołu skrzypków. Aktywiści organizacji opowiedzieli o swoich zapatrywaniach na przyszłość priorytetem w których jest opanowanie języka polskiego na wysokim poziomie jak i zgłębianie historii Polski oraz kultywowanie tradycji swoich przodków.

Po przebyciu 23 kilometrów do Borodianki goście dotarli śródmieścia Borodianki, gdzie uroczyście do spotkali ich mer Borodianki Wiktor Truchan, prezes „Związku Polaków Rejonu Borodianckiego” Arseniusz Milewski, kierownik Związku Przedsiębiorców Rejonu Borodianckiego Ołeksandr Marczenko. I znów chleb-sól i dobre słowa od przedstawicieli

wspólnoty polskiej. Myślą przewodnią rozmowy przeprowadzonej w urzędzie miasta były działania na rzecz pogłębienia dobrosąsiedzkich kontaktów między Ukrainą i Polską na przykładzie jednego odrębnego rejonu. Omawiano wagę wydarzenia, jakim stało się otwarcie sobotniej szkoły w Borodianie.

No a potem delegacja udała się na ceremonię otwarcia swojego długo oczekiwanego biura Związku Polaków w Borodianie oraz szkoły sobotniej dla dzieci. Będzie ona funkcjonować bezpłatnie dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat.

Przed wejściem do domu na delegację czekały już dzieci, rodzice, członkowie Związku.

Pani wicekonsul wystąpiła z przemówieniem, w którym życzyła dzieciom i dorosłym sukcesów, dostojnie oszacowała pracę borodiańskiej organizacji, jak również przekazała w prezencie wspaniałe książki i podręczniki dla dzieci, słowniki, książki z bajkami, plakaty.

Ten dzień był bogaty na prezenty. Wiceprezes Związku Polaków w Borodianie Walenty Kowalski razem ze swoimi synami podarował dla sobotniej szkoły nowe biurka.

Prezes Związku Polaków Arseniusz Milewski podziękował za prezenty zaznaczając, że wszyscy członkowie organizacji są bardzo wdzięczni za pomoc w nabyciu dla biura urządzeń i oprzyrządowania, w tym laptopa, drukarki, tablicy. Wyraził również wdzięczność prezesowi Związku Polaków Antoniemu Stefanowiczowi, który niedawno ofiarował szkole plakaty i pomoce naukowe.

A. Milewski powiadomił, że od 2 listopada sobotnia szkoła przystąpi do naboru jeszcze jednej grupy uczniów.

Odnotować należy, że otwarcie sobotniej szkoły stało się dużym, długo oczekiwanym, krokiem naprzód do opanowania języka polskiego przez młodzież i dzieci, jak również swoistym ziarenkiem dobra i współpracy między Ukrainą i Polską zasianym dziś z orientacją na przyszłość.

**Arseniusz MILEWSKI**  
(Makarów - Borodianka.  
Specjalnie dla „Dziennika  
Kijowskiego”)



## Integracja młodzieży

We Wrocławiu, w drugiej połowie sierpnia, zrealizowany został projekt „Polska młodzież”. Jego realizatorem była organizacja „Odra-Niemen”, zaś uczestnikami - młodzi ludzie z Litwy, Łotwy, Białorusi, Mołdowy i, oczywiście, z Ukrainy. Ogółem w projekcie wzięło udział 80. osób, w tym i autor niniejszej relacji.

## Statkiem po Odrze



## Spotkania z POLSKĄ

Celem przedsięwzięcia było oznajmienie młodzieży z różnych krajów z polską kulturą, czemu sprzyjały liczne wycieczki do różnych muzeów, na przykład zamek Książ w Wałbrzychu, do

muzeum sztuki narodowej. W programie nie pominięto zwiedzania znamienitej Panoramy Racławickiej, przedstawiającej jeden z epizodów insurekcji kościuszkowskiej, zwycięstwo wojsk polskich nad wojskami rosyjskimi. Zwiedzaliśmy również ogród zoologiczny, uważany za jeden z najpiękniejszych w Europie.

Występowaliśmy jako wolontariusze podczas takiego wydarzenia, jak „Bieg Niezlomnych”. Bieg ten poświęcono żołnierzom wyklętym. Mieliśmy rejs statkiem spacerowym po Odrze. W uniwersytecie przyrodniczym urządzono nam zajęcia z logiki i pokrewnych z nią przedmiotów.

Przyznam, że uczestnictwo w projekcie pozwoliło mi głębiej zapoznać się z kulturą Polski.

Miałem wspaniałą okazję prowadzenia żywej rozmowy z Polakami. Znalazłem tu nowych przyjaciół i przeżyłem mnóstwo pozytywnych emocji.

**Daniel RODIONOW**  
(Zdjęcia autora)



Trzeci co do wielkości w Polsce (po zamku w Malborku i Zamku Królewskim na Wawelu) Zamek Książ w Wałbrzychu

## Znakomici rodacy

Wszechuropejskie uznanie uzyskała dynastia polskich inżynierów z rodu Kierbedziów. Najbardziej z nich znanym jest Stanisław Kierbedź (1810-1899), inżynier, architekt, naukowiec, honorowy członek Petersburskiej Akademii Nauk.

Pierwsze nauki pobierał on u mnichów - pijarów w Paniewieżysie (Litwa), w 1826 r. ukończył klasyczne gimnazjum w Kownie (obecnie Kaunas), w latach 1826-1828 studiował fizykę na Uniwersytecie Wileńskim.

Według jego projektu zbudowano powszechnie znane mosty. W Warszawie - pierw-

## Kijowianin - przedstawiciel znakomitej dynastii polskich inżynierów

w realizacji idei stworzenia sieci kolei żelaznej w Imperium Rosyjskim. W latach 1856-1859 uczestniczył w budowie kolei żelaznej Petersburg-Peterhof z odnogą do Carskiego Sioła.

Stanisław nigdy nie zapomniał swojego polskiego pochodzenia. Jego dom w Petersburgu był ośrodkiem Polonii, a w pracy zawodowej starał się otaczać współpracownikami pochodzenia polskiego. W 1891 r. Stanisław Kierbedź podał się do dymisji i zamiesz-

sprawę dotyczącą śmierci inżyniera-podpułkownika Hipolita Walerianowicza Kierbedzia. Składa się ona z licznych protokołów i raportów, sporządzonych częściowo przez pułkownika Bobryszczewa-Puszkina (bezpośredniego naczelnika Hipolita) oraz inżyniera podpułkownika Krutika (jego kolegi). Są one dość suche, lecz niektóre zawierają ważne dane biograficzne. Przede wszystkim zaznacza się tam, że śmierć Hipolita nastąpiła 13 lipca

cia powierzono inżynierowi nadzór nad pracami w dorzeczu rzek Desna i Oster. Dlatego też w Oster znajdowała się jego ostatnia kwatery na szosie Browarskiej.

Stałym miejscem pobytu Hipolita było mieszkanie w Kijowie (ul. Wołodymyrska, posesja Bubnowej). Świadczyło ono o dostatecznej zamożności, jak też zainteresowaniach kulturalnych zmarłego, o czym świadczy protokół komisji, która skrupulatnie opisała cały jego majątek ruchomy i nieruchomy. Między innymi w pokoju stał fortepian, w bibliotece - liczne książki w języku polskim, francuskim i rosyjskim. Odnotowano jego rosyjskie orderzy (jego koledzy nieśli je w procesji pogrzebowej).

Stwierdzono również kwotę pieniężną (3106 rubli) i 9 złotych półimperialów o wartości ponad 46 rubli. W stajni stała para koni, jałówek i dwie krowy (mleko ostatnich wyraźnie przeznaczone było dla dzieci).

Wśród dokumentów odnotowano metrykę córki zmarłego Marii - Felicjy. Hipolit miał czterech niepełnoletnich synów: Stanisława, Michała, Maksimiliana (imię czwartego w dokumentach nie podano)

Młodszy brat Hipolit - tenże wspominany powyżej znakomity Stanisław (generał-major, członek Rady Zarządu Okręgu Kijowskiego) odmówił przyjęcia opiekuństwa nad dziećmi, polecając zwrócić się w tej sprawie do paniewiejskiego sierocińca szlacheckiego, jako że Hipolit posiadał rodzinną posiadłość w guberni kowieńskiej w powiecie Paniewieżis (50 wieśniaków). Propozycję przyjęto i w materiałach sprawy znajduje się kopia dokumentów na przejazd z Kijowa do Paniewieżysa, znajdującego się ponad 100 km od Wilna i Kowna, pięciu jego małoletnich dzieci. Ciekawe,



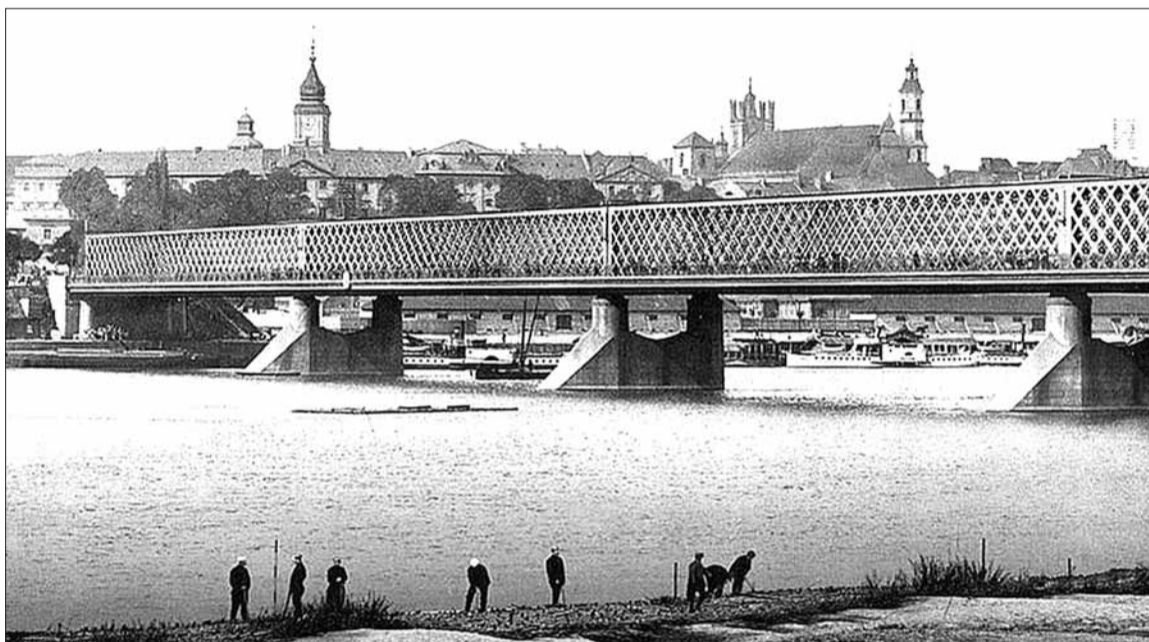
Stanisław Kierbedź (1810-1899)

że we wszystkich dokumentach ani razu nie wspomina się o żonie nieboszczyka. Tymi danymi wyczerpuje się informacja o Hipolicie Kierbedziu. Zaznaczmy, że dzieci poszły drogą ojca. Tak oto, Stanisław (1844-1910) brał udział w budowie szeregu kolei żelaznych, w szczególności Chińskiej Wschodniej Kolei Żelaznej, zastępcą przewodniczącego, której był przez długi czas.

Michał (1846-1910) w czasie rosyjsko-tureckiej wojny w latach 1877-1878 był naczelnikiem komunikacji służby wojskowej na tyłach armii, budował koleje na Uralu, Kaukazie i nad Morzem Czarnym, znany był jako promotor, ustanowił stypendium na cześć swego ojca i wujka w „alma mater” dla utalentowanych uczniów. Na jego darowizny w 1912 roku zbudowano cztery katolickie przytułki dla małoletnich sierot polskiej diaspory w Petersburgu („Dom Kierbedzia”), zamknięte po rewolucji październikowej. Od 1974 r. w tym domu mieści się Leningradzka Obwodowa Biblioteka Naukowa.

Jako inżynierowie kolejnictwa zasłynęli także wuj Ignacy i bratanek Hipolita Kierbedzia. A zatem, rodzina Kierbedziów przedstawia sobą wymowny przykład dynastii inżynierów trzech pokoleń.

Jurij MYCYK  
(Dr hab. hist., prof.)



Most Kierbedzia przez Wisłę (1900 r.)

szy stały most przez Wisłę zbudowany w 1864 roku (Aleksandryjski - od jego patrona Aleksandra II, który warszawianie nazywali jednak mostem Kierbedzia). Przetrwiał on do 13 września 1944 r., kiedy to zburzyli go hitlerowcy uciekający z prawobrzeżnej Pragi przed Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Jego filary (które mają już przeszło 150 lat) ocalały, co przyspieszyło odbudowę. Po wojnie zostały tylko częściowo rozebrane, wzmocnione i nadbudowane. Na nich umieszczono dwie stalowe, płaskie jak deska blachownicze z szerszą od poprzedniej płytą mostu. Wtedy też stał się on elementem Trasy W-Z, czyli wschód-zachód: 7 km od ul. Radzywińskiej na Pradze po Młynarską na Woli.

Drugi znany most, wzniesiony pod baczynym okiem Kierbedzia - „Błagowieszczeński”, stanął w Petersburgu i był pierwszym stałym mostem przez Newę (nosił nazwy „Mikołajewski”, Lejtanta Szmida”. według jego kreśleń wzniesiono też szereg innych obiektów - tunele, gmachy we Włoszech, na Łotwie. Ciekawie, że był on inicjatorem budownictwa kościoła katolickiego św. Stanisława w Petersburgu. Brał czynny udział (razem z P. Mielnikowem)

kał na stałe w Warszawie. Zmarł w roku 1899 - spoczął na warszawskim cmentarzu „Powązki”.

Mniej znaną jest postać jego starszego brata Hipolita (1808-1858), który też ukończył Instytut Korpusu Inżynierów Komunikacji (Путейский) w Petersburgu. Hipolit pomagał bratu w budowie Mostu Błagowieszczeńskiego w Petersburgu, budował „Bulwar Konnogwardiejskij” w Petersburgu. Od roku 1850 pracował w Kijowie, między innymi brał udział w budownictwie łańcuchowego mostu (Mikołajewskiego) - pierwszego stałego mostu przez Dniepr. Eugeniusz Paton powiedział kiedyś, że w most ten „zdobył sławę na całym świecie dzięki swojemu pięknu i oryginalności”.

Z czasem Hipolit zajmował się remontem dniewrowskiej grobli, Nabrzeża Browarskiego i pokryciem szos w okolicach Włodzimierskiej Górki uwieńczonej pomnikiem ks. Włodzimierza.

Niedawno pracując w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie, niespodzianie natknąłem się w zasobach archiwalnych nr 692 (Urzędu Kijowskiego Okręgu Dróg Publicznych) na nieznaną dotychczas pisaną na 33 stronach

1858 r. o godz. 10 rano na skutek ciężkiej choroby (z innych źródeł wiadomo, że była to gruźlica, a brat nawet kupił mu dom we Włoszech w nadziei, że zmiana klimatu pomoże mu wyzdrowieć). Msza żałobna odbyła się w kościele katolickim i celebrował ją zapewne ksiądz Sztrański, którego nazwisko widnieje wśród członków komitetu pogrzebowego.

Trzeba powiedzieć, że Urząd Kijowskiego Okręgu Szlaków Komunikacyjnych zajmował się kwestiami dróg i szlaków wodnych w całej Ukrainie, w tym na Krymie, budową mostów, tuneli, zapór; pogłębianiem rzek itp. W ostatnim roku ży-



Most Błagowieszczeński- Mikołajewski - Lejtanta Szmida przez Newę

## Losy i drogi

## CZY MOŻNA ZAPOMNIEĆ?

W 1939 r. wakacje jak zwykle spędziłem u babci w Sądowej Wiszni. Mój Ojciec kpt. Wojska Polskiego pozostał w Chorzowie, gdzie stale mieszkaliśmy. Już wtedy mówiono o nadchodzącej wojnie. Ale dla mnie i mego młodszego brata Józia nie było spraw ważniejszych niż codzienne zabawy nad rzeką Wisznia. Lato było wyjątkowo piękne, wszyscy czuliśmy się bezpieczni i szczęśliwi. Wkrótce miało się okazać, jak bardzo się mylimy.

1 września wojna stała się faktem. Niemieckie samoloty zaczęły bombardować miasteczko. Powstała panika, zaczęło brakować żywności, ze sklepowych półek znikły zapasy towarów. Po kapitulacji Lwowa i cofnięciu się wojsk niemieckich za San, do Sądowej Wiszni, w huku czołgów i ciężkich traktorów weszły wojska sowieckie. Zaczęły się aresztowania, zapanał terror.

Zima 1939/40 była wyjątkowo mroźna. Wówczas ruszyły pierwsze transporty polskich zesłańców na Syberię.

Już wtedy wiedzieliśmy, że Tato dostał się do sowieckiej niewoli i przebywał w obozie starobielskim. Nad Polską i milionami jej rodaków zawisły czarne chmury. Skończyło się moje szczęśliwe dzieciństwo.

13 kwietnia 1940 r. wraz z Mamą, Babcią i młodszym bratem zostaliśmy wywiezieni do Kazachstanu. Przeżyłem wiele tragicznych chwil, ale są takie, które szczególnie utkwiły w mojej dziecięcej pamięci.

Nigdy nie zapomnę naszego przejazdu przez Lwów. Nie wiem też, dlaczego transport zatrzymano na lwowskim dworcu głównym. Może dołączono wagony z ludźmi takimi jak my z innych miejscowości. Mieszkańcy Lwowa zgotowali nam wspaniałą, spontaniczną manifestację serca, jakiej nigdy potem nie widziałem. Przez zakratowane okna wagonów podawali nam chleb, cukier i inne produkty żywnościowe. Mimo zakazów konwojentów, wiele żywności dostało się do naszych rąk. Właśnie wtedy Mama podjęła dramatyczną próbę ratowania mnie przed wywiezieniem. Wypchnęła mnie przez wąskie okienko bydlęcego wagonu i kazała uciekać do rodziny, którą mieliśmy w Zimnej Wodzie koło Lwowa. Wybiegłem na dworzec, ale ogarnął mnie strach i tęsknota za Mamą. Rozplakałem się i wróciłem tam, gdzie czułem się bezpieczny – do Mamy. Żołdacy nie chcieli mnie przepuścić do wagonu. Placz Mamy i krzyki zgroma-

zonego tłumu oraz kopniak konwojenta przyspieszył mój powrót w objęcia szlochającej Mamy. Gdy pociąg ruszył, zgromadzony tłum zaintonował Mazurka Dąbrowskiego, żegnało nas płaczem i śpiewem. My też płakaliśmy, zagubieni i przerażeni. Tak żegnała nas Polska, tak żegnał nas Lwów.

Ruszyliśmy w daleką drogę, która dla wielu tysięcy Polaków była ostatnią. Nigdy z zesłania nie wrócili. Przez dwa tygodnie dniami i nocami jechaliśmy w zaryglowanych wagonach. Gdzie nas wiozą? Czy kiedyś wrócimy? Te pytania pozostawały bez odpowiedzi.

Wreszcie któregoś wczesnego ranka pociąg zatrzymał się na małej stacyjce. Przed nami roztaczał się widok monumentalnych gór Uralu. Staliśmy u progu Azji. Powoli wjechaliśmy do długiego tunelu.

Ciemność i straszny huk wywołały przerażenie. Aby ten huk złagodzić zatykaliśmy uszy palcami. Dopiero za Uralem pozwolono nam na godzinę opuścić wagon. Wreszcie dojechaliśmy do stacji Kustunaj. Tu podzielono nas na grupy i ciężarówkami rozwożono po rozległym stepie. Nasza rodzina trafiła do odległego o 270 km od Kustunaju posesiłka Annułka.

W lecie nasza trójka pracowała w kolchozie przy pracach polowych. Pierwszą moją i Józia pracą był wypas cieląt. Wbrew pozorom Aleksander i Józef Rzyzińscy (Warszawa, ogród zoologiczny 1938 r.) (fot. archiwum)

Narozległym stepie bez ogrodzenia należało utrzymać około 200 rozbrykanych cieląt, które

w przypadku ukąszenia przez dokuczliwe owady potrafiły gnać przed siebie nawet kilka kilometrów.

W 1941 roku awansowałem do obsługi dwuskibowego pług zaprzężonego w trzy pary wychudłych wołów. Józio był moim poganiaczem.

Najgorsze były zimy. Gdy mróz był niewielki i nie było śnieżyc chodziłem do wyrębu lasu. Natomiast w czasie silnych mrozów, aby przeżyć wykonywałem różne prace: podszycłem podeszwy w walonkach, nauczyłem się robić igły z drutu stalowego, a z kopiejek klepałem obrączki. Takie wyroby zamieniałem na kilka ziemniaków, kawałek chleba lub jajka.

Babcia mimo podeszłego wieku od początku zsyłki



Kpt. Bolestaw Rzyziński. Jeniec wojenny zamordowany w Charkowie w 1940 r. (fot. archiwum)

na który kobiety ładowały ziemniaki. Nerwowo zacząłem im pomagać, a chodziło mi jedynie o to aby ukraść kilka ziemniaków. Kobiety same były głodne i dobrze rozumiały moje rozpaczliwe wpychania ziemniaków w rękawy. W tym okresie byliśmy ostatnią polską rodziną w kolchozie i może dlatego udawały, że nic nie widzą. Tych kilka ziemniaków uratowało nam życie.

Niestety po miesiącu, w końcu kwietnia 1944 r. Mama umarła. Chyba czując, że musi odejść, ostatnią noc swojego życia poświęciła na długą rozmowę z nami. To było wzruszające, oblane łzami pożegnanie z naszą ukochaną Mamą. Wiele powiedziała nam o rodzinie, dała wskazówki co mamy powiedzieć Tacie, gdy Go spotamy, jak powinniśmy żyć, aby nikt przez nas nie płakał. W to, że spotkamy się z Ojcem wierzyła głęboko. Na Jej twarzy było przerażenie i głęboka troska - co będzie z nami? Ostatnim wysiłkiem powiedziała „Wierzę, że wrócicie do Polski. Pamiętajcie abyście uklękli i pocałowali polską ziemię”. Ból ścisnął mi gardło. Nie miałem wątpliwości, że Mama żegna się z nami na zawsze. Był to najsmutniejszy moment w moim życiu.

Podobnie jak po śmierci Babci, sam zrobiłem trumnę i wspólnie z Józkiem wykopaliliśmy grób. Postawiliśmy Mamie krzyż, by świadczył o polskiej i katolickiej mogile na bezkresnym stepie Kazachstanu.

Aleksander RYZIŃSKI

CDN



Aleksander i Józef Rzyzińscy (Warszawa, ogród zoologiczny 1938 r.) (fot. archiwum)



Mama Olga Rzyzińska (fot. archiwum)

До уваги  
любителів літератури

### Премія Конрада 2015 – стартує прийом апликаційних форм

Протягом 1 вересня – 11 листопада 2015 року існує можливість запропонувати свого кандидата на вручення щорічної Літературної премії імені Джозефа Конрада-Коженевського.

Премія Конрада заснована 2007 року Польським Інститутом у Києві, вручається раз на два роки.

2015 року Премія вручатиметься впр'яте.

Премія присуджується українському письменникові віком до 40 років, незалежно від місця його проживання, прижиттєво, за: послідовність у реалізації творчого шляху, інноваційність форми, ламання стереотипів, універсальність послання.

### Zatrudnienie w Polsce

## „ELEKTRA” ZAPRASZA

Jesteśmy stale rozwijającą się firmą która działa zarówno na rynku w Polsce jak również w Europie. Głównym elementem naszej działalności są instalacje elektryczne i automatyki przemysłowej. Oprócz tego wykonujemy również montaż mechaniczne, technologiczne i koordynujemy budowę kompletnych obiektów od fundamentów aż do uruchomienia instalacji.

Aktualnie poszukujemy pracowników:

- 1) elektryków,
- 2) automatyków,
- 3) mechaników,
- 4) ślusarzy,
- 5) spawaczy,
- 6) lakierników samochodowych (precyzyjne malowanie elementów).

Najchętniej zatrudnimy osoby posiadające pochodzenie polskie, mile widziana jest znajomość języka polskiego.

Wszelkimi formalnościami związanymi z wyjazdem do pracy w krajach unii Europejskiej od strony formalno prawnej zajmuje się nasza firma.

Zainteresowani szczegółową informacją mogą otrzymać pod adresem:

<malgorzata.kura@elektra.tarnow.pl>

## RYSOWNICY POLSCY



## O Polsce

Wiem, że nie ucisk i chciwe podboje, lecz wolność ludów szła pod Twoim znakiem. Że nie ma dziejów Piękniejszych, niż Twoje i większej chwały niżli być Polakiem.

Jan LECHOŃ

FRASZKI  
JANUSZA KOBISA

## APEL DO MŁODZIEŻY

Uważaj by ktoś, Nawet w dobrej wierze, Nie dał ci proszku Co mózg ci wypierze.

## PRZESĄDNY

Kto od rana się uśmiecha, Nawet w piątki nie ma pecha.

## RADY SPOD ŁADY

## Folia aluminiowa:

- to dobry sposób na naostrzenie nożyczek. Wystarczy kilka razy energicznie przeciąć złożony arkusz w różnych kierunkach.
- przydatna przy przesuwaniu mebli. Gdy ułożymy ją matową, śliską stroną do podłogi, nasze fotele i szafy przestawimy dużo łatwiej, a parkiet nie ulegnie zarysowaniu.
- sprawdza się jako odrdzewiacz. Wystarczy potrząść nią o kran lub inny metal i brunatny nalot zniknie w mgnieniu oka.

● **Codziennie rano staraj się czytać listę najbogatszych. Jeśli cię na niej nie ma idź do pracy!**

Zwiastunka  
JESIENIPESTKI ARBUZA -  
POŁYKAJ!

Niedawno naukowcy odkryli, że zawierają one witaminy, minerały i inne substancje, które wspomagają leczenie infekcji grzybiczych bakteryjnych, chorób skóry, układu odpornościowego i oddechowego, a nawet wrzody żołądka. Co więcej, pestki arbuza mają właściwości przeciwbólowe i przeciwzapalne, a ich spożywanie nie niesie za sobą żadnych skutków ubocznych.



Do spadającego w dół spadochroniarza podlatuje orzeł i mówi:

- Witaj, tancerzu.
- Nie jestem tancerzem, tylko skoczkiem spadochronowym.
- Niedługo będziesz. Tam w dole są kaktusy.

\*\*\*

Wybory w latach 50-tych. Wiszący na ścianie portret Stalina przyciąga uwagę starszej, niedowidzącej babci.

- O! Piłsudski.
- Nie Piłsudski towarzyszo, tylko Josef Wisarionowicz Stalin.
- A co on takiego zrobił ten Stalin?
- Wygnał Niemców z Polski.
- Dałby Bóg, pogoniłby i Ruskich!

\*\*\*

Szkot kupuje kość dla psa. - Czy życzy pan sobie coś jeszcze? - Tak, proszę tę kość zawinąć w dzisiejszą gazetę!

\*\*\*

Żona robi wyrzuty mężowi: - Po cholere wpakowałeś pilota od telewizora do walizki? - Jedziemy do Wenecji, łatwiej będzie zmieniać kanały.

\*\*\*

W gabinecie chirurga siedzi „nowy ruski” ze złamaną ręką. Chirurg mówi do niego:

- Ma pan złamaną rękę, będziemy musieli założyć gips.
- Koles, jaki gips? Kładź marmur, ja płacę!

\*\*\*

Posiedzenie rządu. Premier ruga po kolei wszystkich ministrów, a na końcu mówi do najniższego ministra:

- Panie Wąsacz, to mógłby pan chociaż wstać, jak do mnie mówi.
- Ależ ja całe posiedzenie stoję!
- Dlaczego?
- Bo jak ostatnio usiadłem, to mi wpisali nieusprawiedliwioną nieobecność!

## Czy wiesz, że...

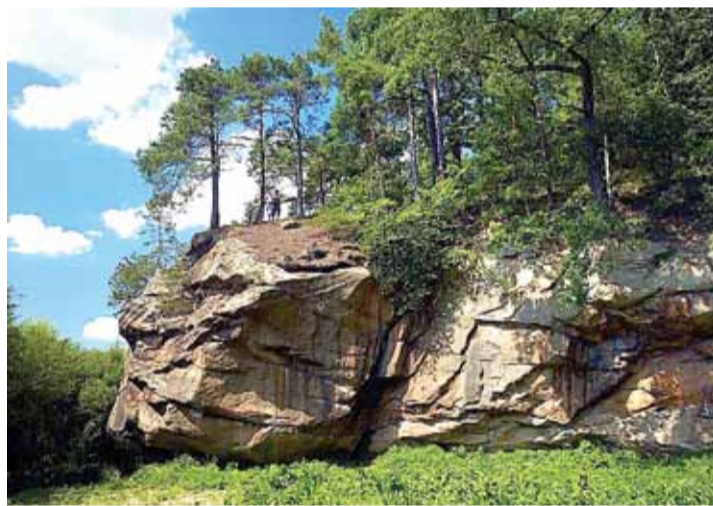
- ❖ W Polsce psy gryzą średnio 250 listonoszy rocznie. Najgorzej mają ci z Gdańska. W ubiegłym roku psy ugryzły tam aż 84 listonoszy.
- ❖ Uchodząca za najczystsza wodę na świecie, pochodząca ze stopionego lodu z kanadyjskiej Arktyki, w Wielkiej Brytanii można kupić za ponad 26 funtów (ponad 150 zł) za butelkę o pojemności 750 ml.
- ❖ W Japonii śmianie się z otwartymi ustami i wystawionymi zębami uważane jest tam za wyjątkowo niekulturalne. Także publiczne smarkanie w chustkę do nosa.

## Warto zwiedzić

## Skamieniałe Miasto

To rezerwat przyrody leżący w województwie małopolskim w okolicach miasteczka Ciężkowice. Jego nazwa związana jest z legendą, według której skały znajdujące się w nim to domy miasta, które uległo skamienieniu wraz z mieszkańcami. Była to kara za występne życie jego mieszkańców.

Ta przedziwna kamienna kraina z fantazyjnie wymodelowanymi skałami, rozciągająca się na obszarze 15 ha, wśród wąwozów i lasów, doskonale nadaje się na spacer. Skały są zbudowane z gruboławicowego piaskowca ciężkowickiego, a ich ciekawe kształty to efekt procesu wietrzenia i erozji, który trwa od wielu milionów lat.



- \* Dopóki człowiek odczuwa ból – on jest żywy, dopóki odczuwa obcy ból – jest człowiekiem.
- \* Postarajcie się dostać to, co lubicie, inaczej przyjdzie się polubić, to co dostaliście.
- \* Raz na jakiś czas w naszym życiu pojawiają się ludzie, po których sprzątamy latami...

## Pięć przykazań spokojnej egzystencji

- PIERWSZE – nie myśl;
- DRUGIE – jeśli myślisz to nie mów;
- TRZECIE – mówisz – nie pisz;
- CZWARTE – napisałeś – nie podpisuj;
- PIĄTE – podpisałeś – to się nie dziw. (Tym bardziej, że jak wiadomo, wprowadzie Konstytucja gwarantuje wolność wypowiedzi, ale nie gwarantuje wolności po wypowiedzi)

